

Nie planowałam już nikogo wpuszczać do swojego świata. Byłam zmęczona, poraniona i przekonana, że niektóre historie kończą się raz na zawsze. Tamten rozdział zostawił we mnie więcej pytań niż odpowiedzi, a serce potrzebowało ciszy, nie kolejnych emocji.

On z kolei nigdy wcześniej nie zbudował czegoś na stałe. Żył lekko, bez zobowiązań, jakby miłość była czymś, co omija się z wyboru albo odkłada na później. A jednak los postanowił inaczej.

Spotkaliśmy się przypadkiem. Bez planu, bez oczekiwań — gdzieś pomiędzy codziennością a momentem, który nie powinien mieć większego znaczenia. A jednak to właśnie tam, zupełnie niepostrzeżenie, zaczęła się historia, która zmieniła wszystko.

To opowieść o dwóch różnych światach, które nie miały się spotkać — a jednak się spotkały. O czasie, który nie był idealny. I o uczuciu, które przyszło dokładnie wtedy, kiedy najmniej było na nie miejsca.